

Protokół Nr 3/24

z posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji odbytej w dniu 10 czerwca 2024 r.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji, Skarżąca i zaproszeni przez Skarżącą goście oraz:

- Malwina Andrusiak zastępca Wójta Gminy
- Marcin Brzdęk- Radca Prawny
- Pani Angelika Jętczak-zastępca Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska

Porządek posiedzenia;

1. Rozpatrzenie skarg na Wójta Gminy Aleksandrów Kujawski.

Komisja odbyła posiedzenie na wniosek Skarżącej.

Przewodniczący otworzył posiedzenie Komisji i poinformował, że posiedzenie będzie nagrywane. Posiedzenie komisji jest jawne.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby Pani Skarżąca zabrała głos w sprawie złożonych skarg.

[MC]

Pani M.CZ. - Ja mam pytanie, czy jest jakiś porządek obrad dzisiejszej komisji? Jest jakiś plan, wobec tego czy będziemy mówić wszyscy? Bo jak ja zacznę mówić to myślę że 5 godzin to będzie mało. Czy Pani Kroll-Makowska będzie obecna na spotkaniu?

Pani Beata Kostrzewska- Jest zastępca Pani Kroll-Makowskiej. Jest pani Angelika Jętczak.

Pani M.Cz. Oczywiście szanowni państwo złożę to w formie pisemnej, ponieważ do każdego wniosku, do którego państwo odpowiadaliście jest bardzo dużo zarzutów.

Przed wszystkim czy ja mogę... żebyście się może państwo przedstawili. Bo ja naprawdę państwa nie znam.

Członkowie Komisji kolejno się przedstawili

Pani M.Cz. -Czy pan przewodniczący komisji był na ostatniej komisji?

Przewodniczący Komisji - Tak byłem.

Pani M.CZ- Dobrze. To może zanim ja zacznę mówić będę mieć do państwa kilka pytań. Gdzie są protokoły? Gdzie są wypowiedzi osób, które były przesłuchiwane i która z osób była przesłuchiwana której treści zostały zawarte?

Pani Beata Kostrzewska- Jeżeli chodzi o wyjaśnienia, które były składane przez pracowników tutejszego urzędu to była pani Maria Kroll-Makowska kierownik wydziału ochrony środowiska.

Pani M.Cz. - I to pani Kroll-Makowska składała wyjaśnienia?

Pani Beata Kostrzewska - tak

Pani M.Cz.- W takim razie szanowni państwo...Czy państwo jesteście w stanie mi powiedzieć...Jest tutaj kodeks postępowania administracyjnego.

Mam jeszcze dla państwa ustawę o ochronie zwierząt. Żebyście mogli państwo korzystać, żeby nie doszło do jakiejś głupoty. Nie wiem, państwo macie tą ustawę o ochronie zwierząt? Przepraszam jest to forma robocza, ponieważ ta ustawa od 27 października

Przewodniczący Komisji- Czy mógłbym prosić pana mecenasa?

Pani M.Cz. - Tak. Bardzo chętnie. Brakuje mi tutaj pana mecenasa. Czy pani Jętczak dysponuje materiałem dowodowym?

Pani Angelika Jętczak - Ale w jakiej postaci?

Pani M.Cz. - W takiej postaci wszystkich materiałów które są obecne na terenie urzędu w gminie.

Pani Angelika Jętczak - Część tych materiałów... Chodzi pani o dokumenty z postępowania?

Pani M.Cz.- Pani Jętczak. Chodzi mi o postępowania dwa które wszczęliście z czasów...

Pani Angelika Jętczak - jak dobrze pani wie część tych dokumentów została przekazana do SKO a oryginały tych dokumentów są w Samorządowym Kolegium Kujawskim.

Pani M. Cz. - Czy ma pani te dokumenty teraz w formie komputerowej...

Pani Angelika Jętczak - Ale w tej chwili już nie toczy się w tej sprawie postępowanie.

Pani M.Cz. - Pani Jętczak. Ja zadaję teraz pytanie, czy ma pani te dokumenty?

Pani Angelika Jętczak - Nie ma tych dokumentów, są w Samorządowym Kolegium Odwoławczym...

Pani M.Cz.- W takim razie Szanowni Państwo, czy to zostało zaprotokołowane, że tych dokumentów nie ma?

Pani Angelika Jętczak - My mamy kserokopię dokumentacji...

Pani M.Cz. - Zaprodukowałam pani że tych dokumentów nie ma?

Pani Beata Kostrzewska - tak.

Pani M. Cz. - W takim razie powiedzcie mi państwo jakiej dokonaliście takiej obszernej odpowiedzi względem zarzutów które opierają się o dokumentację...

Pani Angelika Jętczak - jak pani wspomina są u nas tutaj dokumenty kserokopie ponieważ urząd nie może wydać oryginałów nie zostawiając sobie kopii, tak? My też nie pamiętamy każdego pisma na pamięć...

Pani M.Cz. - No to może pani Jętczak przynieść te kopie czy pani nie może ich przynieść...

Pani Angelika Jętczak - czy komisja życzy sobie aby przynieść te dokumenty?

Pani M.Cz.- Ja sobie życzę. Bo będziemy się do tego odnosić.

Przewodniczący Komisji - Komisja sobie nie życzy. Komisja zapoznała się z całą sprawą.

Pani M.Cz.- Dobrze. Skoro komisja się zapoznała z całą sprawą to w sumie tych dokumentów pani Jętczak nie przyniesie.

Pani Angelika Jętczak - Ma pani wgląd na każdy...

Pani M.Cz. - Pani Jętczak ale proste pytanie, czy przyniesie pani te dokumenty...

Pani Angelika Jętczak - Nie. Myślę, że nie ma takiej potrzeby, ponieważ na każdym etapie postępowania miała pani prawo wglądu do tych dokumentów. Udostępniane były pani te dokumenty. Wójt Gminy podjął tą decyzję i została wydana decyzja i Samorządowe Kolegium Odwoławcze jak wiemy utrzymało tą decyzję Wójta w mocy...Także ja tutaj uważam, że postępowanie zostało zakończone.

Pani M.Cz. Szanowni państwo, jak wiecie, bo jesteście administratorami dłużej niż ja...Macie dużo większą wiedzę, więc pani Jętczak proszę pohamować swoje wybujałe teorie, że sprawa została zakończona, ponieważ w trybie postępowania administracyjnego sprawa się... Proszę nie przerywać... Dopiero na etapie NS

Pani Angelika Jętczak - Oczywiście że tak.

Pani M.Cz.- Proszę mi nie przerywać. Przed chwilą przewodniczący upomniał żebym nie przerywała więc proszę nie wprowadzać w błąd. Ja liczę, że na to, że państwo którzy tu jesteście macie świadomość, że toczy się dalsze postępowanie... Więc jeżeli będzie się pani nadal powoływać i będzie państwo rozpowszechniać decyzje SKO która nie jest informacją publiczną, do informacji publicznej to naprawdę mogą być z tego poważne konsekwencje więc ja bardzo proszę o powściągliwość bo za chwilę za nim przejdziemy do tych całych obrad i przedawnienia wniosków wyłożę pani całą listę zarzutów jakie ciągną się wobec pani w postępowaniu karnym gdzie zostało wszczęte śledztwo prokuratury...Więc szanowni państwo mamy taką sytuację, że jest decyzja SKO która została zaskarżona więc ja się pytam panią, czy ma pani te akta, jeżeli tak to proszę je przynieść, jeżeli nie to proszę przyniesienia tych akt.

Pani Angelika Jętczak - Ja pani cały czas powtarzam, że organem pierwszej instancji, czyli organem pierwszej instancji w tej sytuacji jest wójt gminy, postępowanie się zakończyło i jest procedowane w kolejnych instancjach, także tutaj wójt nie ma, a oryginał...

Pani M.Cz. - Ale ja mówię do pani, nie do Wójta.

Pani Angelika Jętczak - Ale ja jestem tutaj przedstawicielem wójta w tej kwestii. Pan wójt nie jest w stanie odsługiwać i wydawać wszystkich decyzji.

Pani M.Cz. - W jakiej roli jest...

Pani Maalwina Andrusiak - Zastępca Wójta

Pani M.Cz.- Czyli pani też reprezentuje Wójta?

Zastępca Wójta - Również.

Pani M.Cz. - A nie reprezentuje pani wydziału ochrony środowiska?

Pani Angelika Jętczak Tak. Reprezentuję.

Pani M.Cz. -Czyli dwie instytucje?

Pani Angelika Jętczak – Nie. Jedną. To jest jeden dalej ten sam organ.

Pani M.Cz. - Dobrze. Szanowni państwo, w związku z tym, że są goście dzisiaj, tak jak przypuszczałam, nie będzie jakiegoś logicznego przebiegu tych obrad. Ja pozwolę sobie zostawić państwu wszystkie zarzuty, które są skonstruowane naruszeniem artykułów 75, 78, 77 kapra, ponieważ państwo dobrze, że tu pada taka informacja, że zapoznaliście się z całym materiałem, szczególnie od pana, panie przewodniczący.

Za chwilę panu udowodnię, że pan się z tym materiałem w całości nie zapoznał. Bardzo dużo jest naruszeń przepisów KPA, które zostawię państwu do rozpatrzenia. Myślę, że tego wszystkiego nie będę przytaczać, natomiast najważniejsze rzeczy odnośnie treści pierwszej, czyli nielegalny odbiór zwierząt bez podstaw na odebranie. Szanowni państwo, jeżeli wy uważacie, że kwota 12 tysięcy bieżącej, a tak naprawdę 15 tysięcy, która została wypłacona jako uznana niegospodarność rządu, dlatego że tu, w tym miejscu część tych ludzi, która jest dzisiaj zaproponowała państwu rozwiązanie bezpłatne zabezpieczenia zwierząt, natomiast wyście wykupili opinię, Wójt wykupił opinię i ja się będę pod tym podpisywać. Wykupił opinię za bardzo wysoką kwotę po to, żeby uzyskać efekt, jaki efekt jest. Przede wszystkim zarzucam państwu, co jest bardzo istotne, też naruszenie przepisów KPA, pominięcie materiałów i wniosków dowodowych, a wybiórcze wyartykułowanie na moją nie korzyść i podanie do opinii publicznej zarzutów, które w dalszej części państwu opowiem, to jest w ogóle już jakiś kuriozum. Ja to państwu zostawię, bo tego jest bardzo dużo. Ja myślę, że pan Brzdęk bardzo chętnie może chociaż raz się zapoznać z treścią zarzutów, ponieważ to państwo pisaliście w jednym uzasadnieniu, powołaliście się na przepisy KPA, urząd powinien, komisja powinna dokładnie przeanalizować materiał dowodowy. Więc jeżeli chodzi o te naruszenia, możecie państwo się zapoznać, to aż do punktu ósmego, ja nie wiem, czy państwo życzyście sobie, żebym to odczytała? Naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy w postaci obrazu artykułu 7 KPA, w zw. z art. 77 KPA poprzez wybiórczy dobór dowodów i dokonania ich dowolnej, zamiast swobodnej oceny z pominięciem zasad prawidłowego rozumienia oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Szanowni państwo, zapoznaliście się z całą dokumentacją. Panie przewodniczący pan mi powie, jakim cudem zapomniał pan o protokołach Centralnego Biura Ochrony Praw Zwierząt, Sołtysa i Rady Sołectkiej, lekarza weterynarii Mikołaja Ranusa, lekarza weterynarii Cezarego Korzeniowskiego, wojewódzkiej inspekcji weterynaryjnej, Polskiego Klubu Kynologicznego. Nie ma, wyparowały. Również opinii, nie zaznaczyłam, ale za chwilę dopiszę, z opinii, o którą sam Urząd Gminy zawniioskował o to, żeby ta opinia odnośnie pomiaru głośności i wpływania na warunki ochrony środowiska była. Nie ma. Rażące naruszenie przepisów postępowania art. 75, 78, 77 KPA przez brak realizacji poprzez organ wyczerpującego zebrania i rozpatrzenia materiału dowodowego, polegające na niedopuszczeniu i przeprowadzeniu wszystkich dowodów, które mogą przyczynić się do obiektywnego rozpoznania sprawy oraz pominięcie istotnych środków dowodowych. Bezzasadne odmówienie im mocy dowodowej, to wyście Państwo do tej komisji odmówili im mocą dowodową. Co jest naruszeniem przepisów. To jest nieprawdopodobne. Jak można tak postępować wybiórczo nie zachowujecie dyscypliny urzędniczej? Pozwoliliście na to, żeby w tym urzędzie powstały dwa postępowania w tej samej sprawie? A jak do tego doszło? Za chwilę do tego dojdziemy. I wybiórczo wybraliście sobie tylko te dokumenty, które są dla was korzystne. Dla Wójta. A pominęliście, nie macie dyscypliny urzędniczej. Albo się rozpatruje dwie sprawy w całości, albo się pomija dokumenty. Panie Przewodniczący, chce mi pan powiedzieć, że Pan się zapoznał?, Szanowni Państwo, którzy jesteście z dokumentacją, kiedy nie powiedzieliście o istotnych dokumentacjach, o istotnych protokołach, ważne z mocy Urzędu, ponieważ to były strony postępowania. Idziemy dalej. Rażące naruszenie przepisów... Aha, i jeszcze, Szanowni Państwo, wyście, decyzja SKO była i jasno wskazywała Pani Wójt, Pani Jętczak, że ma być przesłuchany lekarz Cezary Korzeniowski. Do tego przesłuchania nie doszło. Nie doszło nawet do mojego przesłuchania. Wyście się tu zbroili i kiedy prosiłam o rozprawę administracyjną, wyście nam tego zabronili, Panie Brzdęk. Bo Pan się pojawia w wielu tych pismach. Wyście nam tego zabronili. Wyście nawet nie powiedzieli, co tu było po 15 października, jakie padły propozycje zabezpieczenia zwierząt. Ustawiliście się i to jest ten dokument, podpisy, które wystawiliście, to jest na to stwierdzane. Pominęliście sobie, tak jak mówię, postawy prawne, bo myślę, że tu będzie więcej Pan Brzdęk miał do powiedzenia. Przede wszystkim, Szanowni Państwo, spotykamy się w gronie osób, które dotyczy urzędników.

Pani Jętczak, Pani Andrusiak, Pani Makowska, Straż Gminna dokonywali czynności za każdym razem bez podpisania protokołu. Wiecie Państwo, z jakich artykułów wynika konieczność sporządzenia protokołu? Gdzie są te protokoły, Panie Przewodniczący? Zapoznał się Pan z protokołem z 10 października? To ja Panu coś powiem. To są zeznania, które były również w sądzie. Nie będę mówić o jakichś... osób. 10 października tu, w tym urzędzie, doszło do spotkania przy herbatce. Tak powiedziała Pani, która zeznawała, która brała udział w tym postępowaniu. Natomiast druga Pani zeznała tylko nieco co innego. I tu się robi problem, Szanowni Państwo. Tu się robi bardzo duży problem, bo byście nie zweryfikowali tego przez brak protokołów, bo gdybyście mieli te protokoły, to byście wiedzieli, że Pani Jętczak 6 listopada wraz z urzędnikami wyłamała bramę, zaczęły odławiać zwierzęta i 3 zwierzęta nie zostały wpisane do postępowania. W momencie, kiedy ja zastałam i był nakaz zawiezienia mnie do szpitala, a powiedziałam, że nie, Pani Jętczak wykorzystała to sprytnie i zabierali zwierzęta, które mdlały. Czy Państwo zapoznaliście się z materiałem dowodowym, dźwiękowym i wizualnym z dnia 6 listopada? Zapoznał się Pan, Panie Przewodniczący?

Przewodniczący Komisji – tak zapoznałem się.

Pani M. Cz.- Tak. I co tam w tym materiale było?

Przewodniczący Komisji - Wykryto zagrożenie życia zwierząt.

Pani M.Cz. - Panie Przewodniczący, ja mówię o materiale z 6 listopada. To Pan powie, jaka była wypowiedź Pana Ludwickiego?

Przewodniczący Komisji - Nie pamiętam. Musiałbym sprawdzić.

Pani M.Cz. - Jaka była wypowiedź Pana Skarskiego i Pani Narodzonej?

Przewodniczący Komisji - Nie pamiętam tego.

Pani M.Cz. - Jak Pan może nie pamiętać, jeżeli dwóch przedstawicieli Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej, którzy w piśmie zostają wzywani na interwencyjny odbiór, założony z góry, do tego za chwilę dojdziemy, mówią, że są jako obserwatorzy? Jak Pan Rudnicki? To te trzy podstawy prawne. Szanowni Państwo, Pan Rudnicki u siebie w gabinecie mówi do mnie, że coś się na Panią znajdzie? Szanowni Państwo, Wy jesteście ślepi? Czy nie wiecie, czy nie macie wiedzy o tym, co się zadziało? Odnośnie 27-tego, to my za chwilę wrócimy do tego filmu. Nie mógł Pan się z tym zapoznać i nie zapoznał się Pan z tym, ponieważ Pan nie wie, o czym mówimy. I to jest Wasz błąd. A wykreowanie filmu, wróć do wykreowania filmu z dnia 27-ego, za chwilę tu świadkowie będą mówić. Będą bardzo obszernie mówić. Ja powiem ogólnie, bo ja o tym mówię bardzo dużo i jestem straszona policją, a tu przychodzę, albo na moje próby uzyskania informacji, dokumentacji i zostałam oskarżona, wręcz, że przychodzę kilka razy dziennie. Wszystko rozliczymy, Szanowni Państwo. Wszystko, każdą swoją wypowiedź. Nie chcę, żeby to nastąpiło dzisiaj, ale rozliczymy. 27-go. Wpada banda 7.00 rano. 6.00-przebiegu mówić nie będę, ponieważ to Państwo będziecie się tłumaczyć, nie ja przed organami ścigania, co się zadziało. Za 27-ego wyraźnie w nakazie prokuratora za chwilę Państwu to udostępnię, bo Wy Państwo bajeczki, jakieś niestworzone historie opowiadacie. Za chwilę odczytam dokładną treść prokuratora. Skąd się pojawia Urząd Gminy? Skąd się pojawia 50 osób, Panie Przewodniczący? Godzina dziesiąta. Dostaję pierwszy raz telefon w momencie, kiedy mogę wziąć telefon. Byłam pilnowana. Nie ma Pani Makowskiej, która tak stwierdziła, że ja bym wysprzątała. Nie, proszę Państwa. Nie mogłam wysprzątać, bo byłam pilnowana jak przestępca. Za waszą sprawą. Bo gdybyście tylko działali 15-go października, po 15-tym, to takiej sytuacji by nie było. Pani Wójt. Gdyby nie to, jak Pani mataczyła na 10-go października. Wrócimy do tego. Nie zapomnę. Co się dzieje dalej? 27 października jest tu świadek, który o tym powie. Pojawia się w intrenecie wpis. Ktoś pisze. Odbieramy zwierzęta. Robimy zbiórkę na 27 tysięcy. O 9 rano?

Jest na Facebook-u, są To co się tam działo, Szanowni Państwo? Mało tego. Nagrywają film. Ja bym Państwa chciała zaprosić do takiego doświadczenia. Wszystkich, którzy tu siedzą. Wszystkich. Zamykamy się w pomieszczeniu na 24 godziny. Bez toalety. Bez jedzenia. W jakim stanie wyjdziecie? Nikt nie wspomniał, że został mi zabrany rejestrator. A co ci ludzie robili? Gdybyście Państwo dokładnie przeanalizowali opinię biegłej, to byście wiedzieli co tam się zadziało. Jakie są bzdury. Ona została na 60 stron podważona. Panie Brzdęk. Na 60 stron. Pojawia się film. To jest godzina 16.00. Wasza biegła. Dowiemy się, czy to była wasza biegła, czy policji. Ja już wiem. Państwo też wiecie. Co robi biegła? Szkoda, że nie ma pani Kroll-Makowskiej Ponieważ pani Kroll-Makowska pokazała bardzo dużą wiedzę w tym temacie. O godzinie 16.00 mówi, gdzie są przede wszystkim pokażcie mi Państwo protokoły zawartej umowy z waszą biegłą. To jest wasza biegła. Czy dokonała oglądania zwierząt w tym momencie? Nie. 12 tysięcy, Szanowni Państwo. Jak próbowała oglądać owczarka i powiedziałam, że trzy ostatnie żebra wynikały z jego naturalnej anatomii to się tak ośmieszyła, że przestała. Nie będzie się kompromitować. Psy nadal w tych samych warunkach się załatwiają. Co robi Urząd Gminy? Organizuje obiad. Jedzą. W trakcie przeszukania. Kasują się. Przyjeżdżają, wyjeżdżają, przyjeżdżają. Co się dalej dzieje? Zwierzęta są nienakarmione. Co wy chcecie zobaczyć po tylu godzinach, kiedy jest deszcz? Czy wy naprawdę nie macie zwierząt w domu? Ale oczywiście. Kolejna rzecz. Co robi biegła? Macie tryb interwencyjny, Szanowni Państwo. Ja nie będę wam zadawać pytania o tryb interwencyjny. Szczególnie panu, panie Brzdęk, bo wy naprawdę o tym nie wiecie. Wy nie wiecie, co to jest tryb interwencyjny. To nie jest intencjonalność odebrania. To są szczególnie rygorystyczne zasady trybu interwencyjnego. I pan, panie przewodniczący, gdyby przejrzał dokładnie te nabrania wizualne i głosowe, to by pan wiedział, że pan Starski i pani Narodzony, przedstawiciele PiWu, powiedzieli, że byli tylko obserwatorzy. Więc ten protokół, naprawdę, Szanowni Państwo, możecie wrzucić do kosza. Ponieważ on był w ogóle tylko i wyłącznie w momencie, kiedy oni przyjechali na godzinę. Co się dzieje dalej? Co mówi biegła? No, zabieramy psy. Kazali im blokować te psy. Dziecko moje płakało. Chcecie usłyszeć emocje? Chcecie zobaczyć mój film? Czy naprawdę wy musicie działać filmem, żeby zrozumieć, że pani Angelika dopuściła się czynu zabronionego, wchodząc, wyłamując bramę na posesję 6 listopada? Zobaczcie ten film, Szanowni Państwo, który ja nagrałam. Wycie moich zwierząt. Stłuczka, która się nam zdarzyła tam. Stłuczka, tak? Panie przewodniczący. Czy pan widział ten film? Jak byście wiedzieli, że tryb interwencyjny polega na tym, że się zabiera psy w trybie interwencyjnym, to byście dzisiaj wiedzieli i byście cofnęli tą całą barbarzyńską akcję i niezwłocznie wystąpili z wnioskiem o dyscyplinarne zwolnienie dwóch pracowników. To będzie na koniec. A ja nie przeproszam. Mam prawo głosu... Pan się teraz nie poci. Panie przewodniczący. Ja mam wszystkie dokumentacje. Co robią? Część zwierząt zabierają, które były z domu? Wpada banda oszołomów. Bo inaczej nie można tego powiedzieć. Zabierają zwierzęta, które były czyste w domu. A tam ten filmik, co pan widział, panie przewodniczący, ten filmik, to był zmontowany po kilkunastu godzinach i w tych warunkach zostawili zwierzęta. Więc ma pan prawo teraz wyboru. Albo pan oceni rzetelnie materiał dowodowy, albo pan złoży wniosek do prokuratury z zawiadomieniem, że te osoby, które były, zostawiły w tych warunkach zwierzęta. Do tego pan doszedł? Więc niech pan nie mówi, że pan przeglądał całą dokumentację, bo to jest wstyd. Kolejna sprawa, szanowni państwo. Opisałam pokrótce, żebyście wiedzieli, ponieważ w całej dokumentacji, jak się zbroili, tryb interwencyjny, powiem państwu pokrótce, na czym polega tryb interwencyjny, państwo nie wiecie. Tryb interwencyjny polega na tym, że lekarz weterynarz w miejscu stwierdza zagrożenie życia zwierząt i są odbierane zwierzęta niezwłocznie do najbliższego gabinetu weterynaryjnego.

Przewodniczący Komisji - Do gabinetu?

Pani M.Cz. - To wie pan, co panu powiem? Jak wyłożyłam ten tryb interwencyjny, to się okazuje, że pan Brzdęk już podpisuje decyzję i uzasadnienie decyzji, że to jest jako tryb nadzwyczajny, szanowni państwo. Na etapie stycznia pojawia się tryb nadzwyczajny.

Kto z kogo robi idiotę? Pani Jętczak, decyzja SKO nie jest decyzją dzisiaj, co do której zakończyła się sprawa. Pływające dokumenty, do tego też zaraz wrócimy, nadpływają po całym tym postępowaniu na moje wnioski. Mamy dzisiaj sytuację taką, że zwierzęta zostały odebrane, pływają protokoły, jest mnóstwo dokumentów, szanowny panie przewodniczący, które nie były załączone do postępowania. I to jest właśnie na tej podstawie jak również prokuratura podpisała śledztwo. Odnosząc się dalej, bo ja chcę zostawić też możliwość wypowiedzenia się osób, które tutaj przyjechały. Wszystko wam powiem, szanowni państwo, odnośnie tego, co wyście powiedzieli, do wszystkiego się odniosłam, natomiast tutaj dokumentów będzie więcej, zawiadomień będzie więcej. Ale dobrze. Pani M. Cz. dopuściła się znęcania nad zwierzętami, co zostało udowodnione w decyzji administracyjnej. Kto to powiedział? Na tej komisji, która była. M. Cz. dopuściła się znęcania nad zwierzętami, co zostało udowodnione w decyzji administracyjnej. Panie Brzdęk, pan nie marszczy tych oczu, bo naprawdę ja mam dużo cierpliwości do pana, natomiast pan ma pełną świadomość, co oznacza na tym etapie wyłożenie i opublikowanie informacji, że ja dopuszczałam się znęcania nad zwierzętami. No to ja państwu powiem. Żądam niezwłocznie sprostowania i przeprosin za umieszczony wpis, gdyż nie istnieje prawo domniemania niewinności do czasu prawomocnego wyroku oraz poważne naruszenie danych osobowych przez ujawnienie inicjałów, Stosowanie przeterminowanych leków przez hodowcę i przechowywanie pokarmów w niewłaściwych warunkach. Pojawienie się w hodowli leków, które były przeterminowane i oskarżenie mnie, że podałam je zwierzętom również żądam od Państwa sprostowania, ponieważ jest to oskarżenie, które w ogóle nie powinno paść. Wyście się Państwo zapędzili. I Pan się pod tym podpisał. Nie podpisał się pod tym protokołem. Mam nadzieję, że to będzie Pana szczęście, że Pan się pod tym nie podpisał, bo do tego również dojdziemy. Powiem Państwu, to robi dalej wójt. Pani Jętczak, Pani się nie śmieje. To jest dramat w Pani przypadku, szczególnie. Szczególnie w Pani przypadku, bo to Pani się będzie tłumaczyć z tych trzech zwierząt, które zostały ujawnione, gdzie one są. Szanowni Państwo, co robi dalej Wójt? W postępowaniu za chwilę okaże się, co Państwo będziecie chcieli, okaże się, odczytam dokładnie...Szanowni Państwo, do ujawniania, już 5 kwietnia, ulubiony mój sąsiad ma informacje na temat, decyzji SKO. Ja się dowiem, w postępowaniu karnym, kto to ujawnia. Już dzisiaj wiem, ale później o tym. Decyzja SKO, Szanowni Państwo, nie jest informacją publiczną i nie wolno jej publikować. To jest to naruszenie praworządności. W kwestii domniemania niewinności, oskarżacie mnie na tym etapie. O znęcanie się nad zwierzętami. Gdyby Pan, Panie Przewodniczący się zapoznał z materiałem, to dzisiaj by Pan złożył wniosek. Przeciwno tym wszystkim uczestnikom o to, że dopuścili się znęcania nad zwierzętami. Wyobrazi Pan sobie, że mi koty zostawili? Dziwna sytuacja, prawda? Wyobrazi Pan sobie, że zbiórki są na te zwierzęta? Dziwna sytuacja. Wyobrazi Pan sobie, że te zwierzęta trafiły do tragicznych warunków? A ja dzisiaj nie mogę wieloma pismami, co żeście to zrobili na odczepnego, wypowiadając się, że dość, gdzie są moje zwierzęta? Kto jest właścicielem tych zwierząt, Panie Przewodniczący? Kto jest właścicielem, Panie Przewodniczący, tych zwierząt? Proste pytanie.

Przewodniczący Komisji- właścicielem tych zwierząt jest Pani.

Pani M.Cz. -Właśnie. Na jakiej podstawie? Piszecie sobie Państwo, ja przepraszam, bo ja nie mam konspektu, ale ja mam to wszystko w głowie, te Wasze bzdury. Panie Przewodniczący, jest przed Panem ustawa. I jest przed Panem jeszcze prawnik. Może Pan mecenas się wypowie który artykuł z KPA mówi, że mi nie wolno jest w tym momencie mieć kontaktu wglądu do stanu moich zwierząt, gdzie przebywają?

Pan Marcin Brzdęk - nie ma takiego artykułu. Generalnie te zwierzęta zostały przekazane... Proszę dać mi skończyć...

Pani M.Cz - Czyli nie ma przepisu kpa który zabrania mi uzyskać takie informacje. I to Pan się pod tym podpisuje. To jest Wasze oszustwo. Bo tego w przepisach nie ma. Okazywanie dokumentacji i filmu. Ja Wam powiem, jak do tego filmu doszło. Kilka razy została upominana Pani Kwiatkowska. Z TOZU. Co

się dzieje? Łąduje film. Na podstawie jakiego porozumienia, Pani Wójt? Wiecie, jak sobie Pani Kroll-Makowska wytłumaczyła? Wszystko może być dopuszczane w sprawie. Wszystko. Co nie stanowi napisania postawy prawnej. Co to znaczy, Panie Brzdęk? Nie, już nie będę się pytać. Ja to właśnie powiem. Naruszenie tajemnicy postępowania. Przez to zgotowaliście piekło mojemu dziecku. I mnie, moim zwierzętom. Fala hejtu. Sąsiad miał prawo wtedy. Miał pole do popisu. Nie reagowaliście na to. Pompowaliście we mnie emocje tym filmem. Gdzie mdleje. To jest obraz waszej rozpaczy. Waszego zaniedbania. A nie mojego. Co robi Wójt? Panie Brzdęk? Podpisuje stosowne porozumienie. Mam pana nagranego. Ja wszystko to Państwu udostępnię. Wy powinniście bezzwłocznie to wszystko zobaczyć. Co się zadziało? Co się zadziało ze mną później? Co powie Pan Brzdęk? Stosowne porozumienie. Takie stosowne porozumienie, że publikujecie link z nagraniem postępowania? Kolejna rzecz. Prowadzenie hodowli przez Wójta...To, że powołaliście się na decyzję, jakąś jedną z wielu decyzji, która oczywiście wszyscy wiecie, że została zaskarżona. Wróciła do ponownego, rozpatrzenia. Ja Państwu powiem, dlaczego. Z błędów formalnych, a nie merytorycznych. Ale Pan Przewodniczący pojechał ostro po M.Cz.. Z czystej ostrożności. Powinniście wyłączyć Wójta. Po pierwsze, bo była już skarga. Po drugie, bo już opiniował. Po trzecie, bo wydawał decyzję. Po czwarte, bo był uczestnikiem postępowania. Nie będzie wszystko przeciwko sobie mówił. A po piąte, to wyjdzie podczas postępowania. O którym nie będę mówiła. Czyli z czystej ostrożności te osoby powinny być wyłączone. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ o tym wyłączeniu stroniczości wypowie się Pan Cezary Korzeniewski za chwilę. Przemoc i nękanie urzędnicze. Gdzie są wyjaśnienia pracowników? Gdzie są moje kontry? Gdzie jest Panie Przewodniczący film, w którym Pan Rudnicki kilkakrotnie narusza moją nietykliwość? Dlaczego tego tu nie ma? Dlaczego nie wspomnieliście, że barbarzyńsko 6 listopada, po ustawionej opinii biegłej, waszej za 12 tysięcy wyłamują bramę? Jeżeli jest drugi tryb interwencyjny, Pani Jętczak, to Pani powinna dopilnować, że tego dnia będący na miejscu lekarze wchodzą, a nie wpuszcza Pani bandę TOZU, to Pani wpuściła, a syf zostawiliście. Tylko ja wiem. I odławiacie w sposób taki, że zwierzęta są przydużane. Gdzie są wasze zawiadomienia do prokuratury o odbiór zwierząt? Odławiane w sposób, że traciły przytomność. Panie Przewodniczący, rozpędziliście się. Wstyd. To jest wstyd. Bo gdyby Pan to przeczytał... ale ja mówię do wszystkich Państwa. Do Pani Wójt. Po tysiącu spotkaniach. Do Pani Jętczak. Wiecie, jak mnie traktowali? Jakbyście odstuchali te wiadomości, to byście widzieli, jak się traktuje ludzi.

Radny Piotr Kaszubski -Proszę, żebyśmy mieli świadomość, że ten człowiek nie był wtedy w ogóle w tych sprawach.

Pani M.Cz.- Ja rozumiem. Natomiast kieruję do Pana, ponieważ ten Pan zapoznał się z materiałem dowodowym. Natomiast ja rozumiem, bo część twarzy widzę z poprzedniego spotkania z 15. Natomiast ja nie pamiętam. Nie wiem, czy to są te same osoby. Natomiast wiecie Państwo, ja nie zważam na to, że akurat trafiliście na zmianę kadencji. Jeżeli ktoś się podpisuje w tak poważnej roli jak Przewodniczący i wydaje tak drastyczne opinie i publicznie podaje takich rzeczy, że zapoznałem się z dokumentacją, to jesteśmy tu dzisiaj po to, żeby Wam powiedzieć, nie na zasadzie pogłaskania, tylko konkret. Bo to, że my tu dzisiaj jesteśmy, nie zwalnia żadnego postępowania karnego, które się toczy. Nie zwalnia żadnej akcji, którą wrzeliśmy w trosce o ochronę moich zwierząt i nie tylko moich. Także, Szanowni Państwo, naprawdę macie role bardzo ważne. Prosiłam Pana, żeby zobowiązał Pan Panią Jętczak do okazania dokumentacji, bo by Panu wykazała, czego brakuje. Dobrze, wracając dalej.

Oddanie psów do prywatnych domów, Szanowni Państwo. Ja może czytam, bo to jest po prostu absurdalne, co się dzieje. Brak wykazania podstawy prawnej, stanowiącej, że taka forma zabezpieczenia zwierząt w tego typu domach jest właściwa i w pełni zabezpiecza dowód sprawy. Brak wykazania pełnej dokumentacji do tego, w jakich warunkach przebywają psy od czasów ich odbioru. Co Pani Jętczak ukrywa? Co Pani wójt ukrywa? Jakbyście przez siedem miesięcy uniemożliwili im wgląd do tych zwierząt. Ale wrócimy jeszcze do tej sytuacji. Ponieważ odbyły się oględziny zwierząt, niestety bez udziału stron postępowania. Dlatego, że Pani Jętczak myśli sobie, że dokumenty zostały

wydane do SKO, to już nie ma nic w tej sprawie. Jest Pani Jętczak, bo te zwierzęta nadal cierpią. I są w warunkach dramatycznych, na które nie reagujecie, ale reagują inni. Brak wykazania dowodów, że powierzone psy zostały zabezpieczone zgodnie z zasadą tej fundacji i stowarzyszenia. Panie Brzdęk, to jest Pana stosowna umowa?

Pan Marcin Brzdęk - Tak.

Pani M.Cz. Jakie ma stowarzyszenie? Przeglądał Pan wnikliwie statut stowarzyszenia to Zbiórka Interwencyjna Mobilno? 50 psów zabranych. Nie mieli do tego warunków? I my to dzisiaj wiemy. I wy to wiecie. I dlatego moje pisma są co tydzień proste - okazanie zwierząt. Przyjeżdżam z lekarzem, okazania zwierząt nie ma. Bo się boją. Za chwilę dalej dojdziemy, to wytłumaczymy Państwu o co chodzi w tym. Brak odniesienia do ujawnionych aborcji u psów hodowlanych. Moje suki są, powiem Panu więcej Panie Przewodniczącym, jest fałszowanie dokumentacji. Ja nie wyraziłam zgody na żadną aborcję. Gdzie są moje zgody na aborcję Panie Brzdęk?

Pan Marcin Brzdęk – lekarze weterynarii...

Pani M.Cz. Nie panie Brzdęk. Nie, nie, nie.

Pan Marcin Brzdęk - To pan przewodniczący prowadzi komisję.

Pani M.Cz. -Ja natomiast wiem szanowni państwo co się z nimi dzieło po wyjeździe? Ja wiem, Wy nie wiecie. Albo wiecie, ale nie chcecie powiedzieć.

Przewodniczący Komisji - Przepraszam Panią. W tej chwili zabieram Pani głos. Udzielam głosu panu...

Pani M.Cz.- Ja nie skończyłam, mogę skończyć wątek? Bo to bardzo nieładnie, Panie Przewodniczący.

Pan Marcin Brzdęk - Jeśli można... Ta dyskusja prowadzi...

Pani M.Cz. - Podpisanie umów z osobami fizycznymi, ma stanowić absolutną pewność, że odebrane zwierzęta wrócą do dalszej pracy hodowlanej. Żądam okazania dowodu na tę okoliczność. Bo to że sobie państwo, Pani Makowska, Pani Jętczak, Pani Andrusiak, pisze stosowną umowę, klepie to Pan prawnik. Nie możecie, ... Niedopuszczalne jest rozpatrywanie skargi o wysokiej randze ważności, w sposób lakoniczny i bardzo ogólny. Punkt jedenasty. Pewność na tym etapie, że dojdzie do sprawy karnej, panie przewodniczący. A skąd ma Pan taką pewność, że może dojść do sprawy karnej w przypadku zwierząt. Jest pan tego pewien? Ale to są Pana słowa. Jeśli to są Pana słowa, to wyście to ustalili. Dojdzie do sprawy karnej. Siódmy miesiąc mamy, nie ma postawionych zarzutów. A wie Pan, ile toczy się spraw przeciwko tym osobom, które tu siedzą?

Przewodniczący Komisji - Nie wiem.

Pani M.Cz. Ile razy już były przesłuchiwane? Poświadczenie nieprawdy w opinii publicznej. Wam nie wolno mówić o tym, że ja zostanę skazana na tym etapie.

Pan Marcin Brzdęk - W tym zakresie było cytowane stwierdzenie Pani biegłej z opinii.

Pani M.Cz. Nie było cytatu Przepraszam.

Pan Marcin Brzdęk - No nie słowo w słowo, ale to jest, jak mówię, wniosek Pani biegłej z tej opinii. Natomiast ja chcę powiedzieć jedno. Tak naprawdę... My możemy tak siedzieć jeszcze tutaj z Państwem dwa, trzy dni...Generalnie Pani ma inne stanowisko w tej sprawie. Inaczej na to patrzy. Emocjonalnie i się nie dziwię. Natomiast, tak jak Pani powiedziała, postępowanie w gminie. Ja uważam, że gmina postępowwała w tym przypadku prawidłowo, zgodnie z przepisami, wydała decyzję. Już to jest po pierwszym, że tak powiem, trybie odwoławczym, tak? Czyli sprawa trafiła do SKO, które potwierdziło, iż postępowanie w gminie, jak i sama decyzja, jest prawidłowa, oczywiście. To

powoduje, że jest ostateczna, nie jest prawomocna. Przysługują Pani, jak gdyby, jeszcze dwie instancje sądowe administracyjne. Skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Natomiast to jest wszystko w toku. Pani ma prawo do takiej opinii. Natomiast do tego są powołane stosowne instytucje. O tym mówi stosowna procedura, KPA i postępowanie przez sądami administracyjnymi. I stosowne instytucje w tym zakresie będą podejmować decyzję. Natomiast Pani tutaj przedstawia wszystkim swoją wizję, jaką tą jedyną, właściwą. I zdaniem Pani my tu po prostu nic nie wiemy, nic nie robimy.

Pani M.Cz.- Panie Brzdęk, to nie jest wizja stosownej..

Pan Marcin Brzdęk – od decyzji się Pani odwołała...

Pani M.Cz. Panie przewodniczący nie pozwolił mi pan do końca przeczytać punktu 11, bo nie ma zastosowania.

Panie Brzdęk, możecie Państwo przekazać Panu Brzdękowi, żeby odczytał punkt 11, gdzie to jest stosowanie?

Pan Marcin Brzdęk - ja nie będę nic odczytywał. Ja tylko mówię, że ma Pani prawo tak twierdzić i podnosić takie argument na tych procedurach. Postępowanie jest w toku. Teraz jak pani powiedziała, że trafiła sprawa do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, czekamy na wyrok. Jeżeli będzie wyrok, od tego wyroku jeszcze będzie przysługiwała...Natomiast na dzień dzisiejszy została wydana decyzja Wójta, która została w pełni podtrzymana przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze i jednocześnie Samorządowe Kolegium Odwoławcze potwierdziło prawidłowość decyzji Wójta w zakresie umorzenia postępowania w pierwszym trybie.

Pani M.Cz. Nie kończy tego postępowania, ponieważ jest to postępowanie, które skończy się dopiero w NSA.

Pan Marcin Brzdęk -Ja to mówiłem. I tu też jeszcze nie kończy się postępowanie, bo ostatecznie sprawę dopiero zakończy postępowanie karne i ewentualna decyzja sądu w zakresie odbioru zwierząt.

Pani M.Cz. -Panie Brzdęk. A co w sytuacji, kiedy sąd jednak stwierdzi, że nie doszło do czynu zabronionego względem tych wpisów, że ja się znęcałam nad zwierzętami.

Pan Marcin Brzdęk - to pani odzyska psy.

Pani M.Cz. - Ale również odszkodowanie za te wpisy. Pan zdaje sobie z tego sprawę?

Pan Marcin Brzdęk - To jest pani zdanie. Ma pani do tego prawo. I to szanujemy. Proszę szanować nasze stanowisko. Są od tego niezależne służby, niezależne instytucje, które rozstrzygną.

Pani M.Cz. - Dobrze, to ja mam jeszcze jedno pytanie. Przepraszam, ostatnie. Bo to też było w trakcie tego nagrania. Panie Brzdęk Pan poświadczał wielokrotnie nieprawdę. Jako osoba, która...

Pan Marcin Brzdęk - Nie poświadczam nieprawdy.

Pani M.Cz. - Panie Brzdęk. Niech pan wytłumaczy jedną rzecz. To jest podczas tego jednego nagrania. Pan powiedział, że policja odebrała psy, że ma pan na to dokument. Ja zaraz państwu przeczytam. W sądzie...

Pan Marcin Brzdęk – Mówię, że te czynności odbioru zostały zainicjowane przez policję. Po sytuacji, gdy...Pani skróty jakiegoś, tak powiem, stosuje. I ja sobie nie życzę, tak? Żeby pani w ten sposób postępować.

Pani M.Cz - Ja sobie też nie życzę...

Przewodniczący Komisji – proszę o zaprzestanie tej dyskusji.

Radny Marek Wieczorek - widzę, że tutaj emocje biorą górę na tym wszystkim...

Pani M.Cz. - A pan się dziwi?

Radny Marek Wieczorek - Nie dziwię się. Ale dlatego właśnie, proszę pani, idąc tym tokiem, my po prostu nie dojdziemy do konsensusu. Ja tutaj nie ukrywam, że zagłębiając się w tę sprawę. Była mi znana sprawa. Wiem, że na pewno gmina nie działała z pobudek złośliwych czy jakichkolwiek. Tylko musiała mieć jakieś twarde dowody na to, żeby podjąć w ogóle temat i działać. Teraz tutaj pani wydaje opinię. Moim zdaniem pani jest osobą pokrzywdzoną w pani znaczeniu a równocześnie najważniejsze to chyba są zwierzęta. I zarówno tutaj pracownicy Urzędu Gminy, czy w szerokim znaczeniu pan Wójt, jak również pani, teraz wypowiedzicie się, że jesteście przyjaciółmi zwierząt. To tak naprawdę jest. Ja nie ukrywam, że wysłuchując tego, co pani przedstawia, że są filmy zmontowane i tak dalej. Ja nie mogę stwierdzić jako laik, czy ten film jest oryginalny, czy jest zmontowany. Tak samo jak pani zarzuca tutaj właśnie stronie pana wójta, że te filmy są zmontowane. Ale uważam, że my tego nie rozstrzygniemy jako komisja.

Pani M.Cz. - A powinniście. Ale to wy na podstawie tego filmu stwierdziliście, że się znęcam

Radny Marek Wieczorek – są od tego sądy i one stwierdzą, takie są kolejne kroki.

Następnie nastąpiła wymiana zdań między radną Alicją Cichocką, radnym Markiem Wieczorkiem i Panią M.Cz. w zakresie znajomości akt sprawy.

Radny Marek Wieczorek – my Pani M.Cz. nie oceniamy. Ja o tej hodowli słyszałem już o wiele negatywnych opinii od mieszkańców. Ja tam nigdy nie byłem, nie wiem. Tylko taka opinia krążyła.

Pani M. Cz. - Ale wie pan dlaczego krąży?

Radny Marek Wieczorek -Nie wiem. To mnie nie interesuje, ale...

Pani M.Cz. - Ale co pan tutaj w takiej sytuacji robi?

Radny Marek Wieczorek - Taka opinia krążyła. Ja powiedziałem, że jej nie potwierdzam, ale nie zaprzeczam. I moim zdaniem obowiązek gminy był to sprawdzić.

Przewodniczący Komisji - Ale przepraszam, nie udzieliłem pani głosu. Ja tylko powiem, że się wypowiem w pewnej kwestii. Jestem rolnikiem. Też mam kontrolę. Powiatowej weterynarii. Nie spełniłem wymogów i hodowle musiałem zlikwidować. Jeżeli się pani nie umiała dostosować.....

Radny Marek Wieczorek - żyjemy w państwie prawa. I możemy korzystać właśnie z sądów, odwoływać się od decyzji.

Na jakiej podstawie pani stwierdza, że pan Wójt kupił sobie opinię. Jest to zarzut prokuratorski.

Pani M.Cz. - Jeżeli pan jest przewodniczącym rady, pan powinien wiedzieć, że takie opinie w ramach mogły być wykonane bezpłatnie.

Pani E.Z. – twierdzą, że warunki były dobre.

Radny Marek Wieczorek – wobec tego czym kierował się Wójt zabierając zwierzęta.

Radny Piotr Kaszubski – byłem tam i źródłem jest problem sąsiedzki. Wójt Gminy miał naciski od sąsiada tej Pani. Gdyby nie to problemu by nie było. Rano weszli psy od 24 godzin nie nakarmione, w deszczu. Nie można formułować, że leki przeterminowane były podawane zwierzętom. Rola nasza to pomóc tej Pani. Trzeba bronić mieszkankę, a nie ja niszczyć.

Radna Alicja Cichocka – na poprzedniej komisji byłam i prosiłam, aby Pani wpuściła komisję, a Pani odmówiła.

Pani M.Cz- to nie prawda. Miałam 50 najazdów do mojego domu. Czy chciałaby pani 50 kontroli w swoim domu przez straż gminną, sanepid. Dlatego w pismach opinia powiatowego lekarza i opinia biegłej – nieważna.

Pan Marcin Brzdęk – osoba kompetentna, niezależna od gminy wydała opinię. Wójt opinii nie kupił.

Pani M.Cz. – zadała pytanie co mówili ludzie.

Radny marek Wieczorek – że hodowla jest uciążliwa dla otoczenia.

Zastępca Wójta Gminy – wpłynęła do Wójta Gminy petycja od mieszkańców. Wszczęto postępowanie. Sprawdzono warunki i pewne były do poprawy. Jedna ze stron zaskarżyła decyzję Wójta Gminy do SKO. Wójt powołał biegłą celem wydania obiektywnej opinii. Biegła sporządziła opinię. Na tej podstawie wydano decyzję. Sprawa jest w toku.

Pan Marcin Brzdęk – decyzja została zweryfikowana przez SKO i w pełni podtrzymana. Obecnie trwa postępowanie administracyjne.

Pani M.Cz. – czy dojdzie do sprawy karnej?

Pan Marcin Brzdęk – jak będą zarzuty to dojdzie do postępowania administracyjnego.

Pan Z.Z. sędzia kynologiczny – od pierwszego dnia tej sprawy gmina działała bezprawnie. Sprawa przeciwko Pani M.Cz. rozpoczęta została w 2020 r. nie wiemy na czyje polecenie. Lekarz weterynarii sporządził notatkę był to paszkwil. Lekarz nie zbadał psów. Lekarz nie sporządził protokołu.

Pan Marcin Brzdęk – to kompetencja Wójta, może przeprowadzić taką kontrolę.

Pan Z.Z. – wnieśliśmy sprawę karna na przestępstwo urzędnicze. Działania Urzędu Gminy są oparte na fałszywych dokumentach, dokumentowane są zabiegi chirurgiczne.

Radny Piotr Kaszubski – czy lekarz weterynarii może bez zgody właściciela dokonywać zabiegów.

Pan. C.K – nie może.

Pan Marcin Brzdęk -zwierzęta są pod opieką na czas postępowania, a Pani M.Cz. jest ich właścicielką.

Pani Angelika Jętczak – lekarz weterynarii w stanie zagrożenia życia może je leczyć.

Radny marek Wieczorek – to musimy udowodnić, że wójt gminy działał z takich pobudek, bo sąsiad wywierał naciski.

Pan Z.Z. – czy Wójt gminy wiedział o matactwie i dostał odpowiedź, że właścicielka i psy były agresywne.

Pani M.Cz – postępowanie karne się toczy, były ustawki urzędnicze. Pani Jętczak nie wpisała 3

Pan Wójt w pierwszej kwestii powiedział że wszystko w porządku.

Radny Piotr Kaszubski-Źródłem całego problemu nie jest bałagan, problemy jakieś, tylko problem sąsiedzki. Dlaczego Wójt? Wójt nie ma nic przeciwko tej Pani, tylko Wójt miał naciski przez sąsiada tej Pani.

I nie tylko z powodu psów, tylko z wielu rzeczy. Na przestrzeni swojej kariery tutaj w tym urzędzie. Wycinania drzew, rozwijania dróg w lesie, wyrównywania po zimie, naruszenia ściółki, faktur za oczyszczenie dróg i wiele innych. Gdyby nie ten człowiek, tego problemu by dzisiaj nie było.

Ja byłem tam, z Radą, tam zrobiłem protokół. Oczywiście byłem tam na tym...

Gdy było ranne wejście psy były po nocy, nie było posprzątane, a psy nie nakarmione. Wcześniej padał deszcz, psy były umorusane. Jak można mówić, że były podawane przeterminowane leki? Leki były, ale nie podawane. A druga rzecz, przede wszystkim, nasza rola tutaj to jest jedna. Pomóc tej pani, a nie ją oskarżać, bo nie jesteśmy sądem ani wyrocznią. No i pomóc, nie róbmy tutaj nagle, nie wiem, jakiejś wrogości do niej, ani to, że my jesteśmy kimś wyższym i tak dalej. Naszą rolą jest ją bronić, a nie ją zniszczyć. Zaszło to do takiego etapu, do jakiego zaszło, ale nigdy nie jest za późno. Więc nie próbujemy być przeciwko niej. Jak się zachowuje emocjonalnie, czy nie, wiemy.

Radna Alicja Cichocka - I tu się z kolegą radnym zgadzam. Proszę Państwa, na poprzedniej komisji był też pan, który rozmawiał z nami przez łącze. Ja zaproponowałam, najpierw zapytałam pana doktora, który powiedział, że tak, stwierdzam, że jak byłem, to było u pani wszystko w porządku. Prawda, panie doktorze? Nigdy nie byłem przeciwko tej pani. Absolutnie kocham zwierzęta i tak dalej. Pan to powiedział, że tak. Wobec tego moja propozycja, którą też bardzo potwierdzał pan, który porozmawiał z nami zdanie. Ja mówię, proszę pani, to wobec tego proszę, niech pani wpuści.

Pani M.Cz. Ale przestanie pani takie bzdury opowiadać. To są bzdury, ponieważ w dokumentacji jest, że ja wnioskowałam już od lipca, od końca lipca, przepraszam, żeby do tego spotkania doszło, to wyście przeciągnęli na listopad. Myśli pani, że ja nie wpuściłam ludzi? Myśli pani, że jak sołtys przyjechał, to się umawiał ze mną 5 tygodni wcześniej? Myśli pani, że opinia biegłego, którą przyjechał urząd gminy, no ale jak pani mówi, to pani przynajmniej jest ze mną w kontakt wzrokowy mam. Ten biegły, który przyjechał, to myśli pani, że ja go też nie wpuściłam?

Szanowna pani, pięćdziesiąt najazdów miałam. To pani mi mówi, że nie chcę wpuszczać? Proszę pani, nie wiem, jakim pani dysponuje materiałem. To mam nadzieję, że pani pamięta wszystko z tego spotkania, ale nie tylko to, że nie wpuszczę. Może zrobimy takie oświadczenie, że ja będę teraz nasyłać na panią kontrole? Oczywiście żartuje...Opinia powiatowego lekarza jest nie ważna.

Pan Marcin Brzdęk -To jest pani zdanie, ja mówię jak ja uważam. Jest ważna. Wójt nie kupił żadnej opinii.

Z-ca Wójta- Aby powiedzieć w kilku zdaniach od samego początku...

Wpłynął wniosek mieszkańców, aby sprawdzić w jakich warunkach przebywają zwierzęta u pani M.CZ. Gmina zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt przeprowadziła postępowanie, byliśmy tam na miejscu. Uznaliśmy, że nie ma konieczności odbioru tych zwierząt w pierwszym postępowaniu. Jedną ze stron zaskarżyła tą decyzję. Decyzja trafiła do SKO. SKO uchyliło naszą decyzję i przekazało do ponownego rozpatrzenia. Z braku formalnych, powołaliśmy biegłą. W kolejnym postępowaniu SKO kładło duży nacisk aby Wójt Gminy powołał biegłą. Specjalistkę która oceni te warunki. Biegła została powołana. Sporządziła opinie. Została sporządzona z tego opinia. Na tej podstawie. Została wydana decyzja. Takie są fakty. To jest w telegraficznym skrócie. I tak jak pan teraz tutaj powiedział sprawa jest w toku.

Pan Marcin Brzdęk - Pani może przedstawiać swoje racje. Każdej instytucji, która jest w stanie nam tutaj pomóc.

Na dzień dzisiejszy wygląda to w ten sposób. Że została wydana decyzja. Została w pierwszej instancji. W sensie odwoławczej pierwszej. Zweryfikowana przez SKO. I w pełni podtrzymana. Czyli jak gdyby SKO twierdziła prawidłowość działania Wójta Gminy. Pani M.Cz. ma prawo przedstawiać swoje racje. Natomiast tak naprawdę. Nie tutaj będzie to rozstrzygnięcie. Tylko są do tego powołane stosowne instytucje. Sąd rozstrzygnie. Najpierw sprawę decyzji. W zakresie czasowego odbioru zwierząt. A potem sąd karny. Rozstrzygnie ...

Pani M.Cz. Czy jest pan pewien, że dojdzie do sprawy karnej.

Pan Marcin Brzdęk - jak zostaną postawione zarzuty to dojdzie.

Nazywam się Z.Z. Jestem sędzią kynologicznym od 40 lat. Od 20 lat. Międzynarodowym sędzią kynologicznym. Sędziuję wystawy z zakresu psów. Mam pełen zakres sędziego kynologicznego. Mam uprawnienia na wszystkie rasy psów na świecie. Jestem tym samym przewodniczącym. Prezesem polskiego klubu kynologicznego. Jestem prezesem Federacji Organizacji Kynologicznych. Jestem wiceprezesem największej organizacji w Polsce Kynologicznej. W Polskiej Radzie Kynologicznej. Nawiasem mówiąc, że byliśmy razem z kolegą na poprzednim spotkaniu. Przez audio jako Polska Rada. Ja osobiście. Jestem prezydentem Światowej Organizacji Kynologicznej. I proszę pana. Pan prawnik prosił o konkretny. Więc ja panu powiem. Od pierwszego dnia sprawy gmina działa bezprawnie. Wiedząc o tym. I już tłumaczę, dlaczego. Nie wiemy na czyje polecenie. Powiatowy lekarz od weterynarii wtargnął pod nieobecność i właścicieli na teren... Dokonał wizji. Stworzył notatkę.

W momencie, kiedy dostałem pismo od Pani Kroll-Makowskiej. I odpowiedzi dlaczego gmina podjęła się tak interwencji że na wniosek sporządzonej przez powiatowego lekarza weterynarii notatki. Dostałem tę notatkę, stek bzdur, kłamstwa.

Powiatowy lekarz w weterynarii nie zbadał psów. Psy były zamknięte w końcach. Właścicielki nie był.

Na miejscu było dwunastoletnie dziecko. Powiatowy przesunął to dziecko w obecności policji. Oczywiście brama była wyważona.

Pierwszy raz wtedy. Przy czym powiatowy lekarz weterynarii nie sporządził obowiązującego protokołu.

Była notatka, która tak naprawdę nie ma żadnych znaczeń prawnych. Mówię, że nie ma żadnych znaczeń prawnych, bo z tą notatką, jak już wspominałem, udałem się i do ministra rolnictwa, i do krajowego lekarza w weterynarii, i do wojewódzkiego lekarza w weterynarii. Roześmieli się.

Każdy pies powinien być sprawdzony, zbadany, opisany, z działalności napisany protokół w momencie kontroli.

Protokół powinien być podpisany przez właściciela hodowli. Jeżeli pani Cz. odmawia podpisania tego protokołu, w protokole powinno być napisane, dlaczego odmawia podpisania. Czegoś takiego nie było.

Pani M.Cz. Jedna ze skarg na wójta, jest w postępowania administracyjnym w oparciu o wadliwy dokument.

Pan Z.Z. Wnieśliśmy oskarżenia do sądu o przestępstwo urzędnicze zarówno dla wójta, dla powiatowego lekarza weterynaryjnego, dla komendanta policji, dla prokuratora. Wszyscy, wszystkie te osoby zamieszane w kradzież tych psów, bo to była kradzież psów, będą odpowiadały karne. Przestępstwo urzędnicze to jest kara 10 lat więzienia.

I cała działalność Urzędu Gminy oparta jest na fałszowaniu dokumentów. Przy zabranii zwięzłego protokołu. Protokół fabrykowany później. Wszyscy się rozeszli. Nie wiadomo, kto kogo, nie wiadomo, gdzie. Nie wiadomo, kto jest na nim odpowiedzialny. Dokonywane są zabiegi chirurgiczne. Tutaj pan prawnik mówił, że im wolno. Nie, panie prawniku, nie wolno. To tak, jakby policja zatrzymała samochód na parkingu i w samochodzie wymontowali silnik.

Pan Marcin Brzdęk ale musimy pamiętać o tym, że te zwierzęta zostały przekazane pod opiekę podmiotowi na czas trwania prawa.

Radny Piotr Kaszubski -Ale czasowo. Same oddanie pod opiekę nie oznacza utraty aktu własności.

Pan Z.Z. -W piśmie Wójta do powiatowego lekarza weterynarii Wójt napisał, że brak protokołu, brak podstaw prawnych przy pierwszej sprawie, ponieważ nie został sporządzony protokołu. Tak napisał pan Wójt. I Wójt otrzymał odpowiedź. Nie mógł protokołu sporządzić, ponieważ pani właścicielka była agresywna, psy był agresywne i on nie mógł sporządzić protokołu. Jak pokazałem pismo od powiatowego do Wójta, właśnie ministrowi i krajowemu lekarzowi, to się zaczęli śmiać. Powiedzieli, że powiatowy powinien się podać do dymisji. Sprawa jest poważniejsza niż państwu wydaje. Dlatego, że poszły oskarżenia, konkretne oskarżenia o nadużycia urzędnicze.

Pani M.Cz. – nie wszystkie psy zostały wpisane, nie wiemy, ile psów się urodziło, a nie są wpisane nieobjęte postępowanie. Ja mam 25 spraw w sądzie. Przez wasze działania. Poważnie się zastanawiam nad pana rolą. Nad złożeniem zawiadomienia do Wojewody Kujawski Pomorskiego. Nie ma mojego podpisu przy zabranych psach.

Pani Angelika Jętczak - wszyscy tutaj zgodni jesteśmy co do tego. Od tego jest inny organ i będzie nim sąd, który oceni całą sytuację.

Pan C.K. Lekarz weterynarii. Od początku jestem uważany za osobę stronnictwą i żaden mój protokół i żaden mój wniosek nie został w sprawie uwzględniony.

A powinien być. To po pierwsze. A jeśli chodzi o 6 listopada...

Ja jestem na tym terenie 20 lat i mam 10 tysięcy klientów i co, wydanie w stosunku do każdego tego klienta opinii będzie stronnictwe? Bo go znam, bo go obsługuję przez dziesięć lat. Coś nie tak.

Odnosnie szóstego zostałem wezwany rano, jechałem załatwiać prywatne sprawy, że mam przyjechać, bo coś się zadzieje, a już będzie szybko. Zostałem wezwany jako właściciel, którym nie jestem i nie byłem. Tak, moja żona była, ale w momencie przeprowadzania tych odbiorów ja nie byłem właścicielem ani moja żona nie była właścicielem. Na miejscu została wyłamana brama i zostały wpuszczone postronne osoby nieznanego pochodzenia. Tak, była pani, policjanci byli, ale w liczbie bodajże czterech, a osób, które przyjechały było piętnaście, dwadzieścia

Pani Angelika Jętczak- To nie jest prawda, nie było dwudziestu osób.

Pan C.K. Ale one przyjeżdżały, one stopniowo przyjeżdżały. Zostały wpuszczane samochody na teren posesji bez zachowania jakichkolwiek warunków epidemiologicznych. Tak samo samochody absolutnie nie były przystosowane do przewozu zwierząt, bo były to zwykłe samochody z budowy.

Żaden nie miał klimatyzacji w środku, żaden nie miał protokołów dezynfekcji, żaden nie miał pozwolenia na przewóz. A przewóz powinien być do najbliższego gabinetu weterynaryjnego. Tylko i wyłącznie

Zastępca Wójta - W sytuacji, gdy na przykład, lekarz weterynarii podejmuje decyzję, że cztery konie są do zabrania, to one później mają trafić do gabinetu weterynaryjnego?

Pan C.K. Tak. Do kliniki.

Pani M. Cz. To urząd nie jest przygotowany do takich interwencyjnych odbiorów, Pani Wójt.

Pan Marcin Brzdęk -Ale wszystkie zwierzęta zostały poddane badaniu.

Pani M.Cz. Nie wszystkie zostały poddane badaniu

Pan C.K. To jest w ustawie o transporcie.

Zastępca Wójta - O transporcie? Że do gabinetu weterynaryjnego w sytuacji zagrożenia życia? Tak?

Pani M.Cz. - A kto stwierdził, Pani Wójt, tego dnia zagrożenie życia? Kto stwierdził? Skoro wiemy, że to był tryb interwencyjny i do najbliższego gabinetu, Najbliższym gabinetem mamy Stawki. Albo Ciechocinek. I teraz, jeżeli wracając do kwestii tego odbioru. Nie wiem, czy Państwo słyszeliście. Będzie szybko. Wyłamujemy bramę. Zabieramy. Lekarze mówią. Proszę stwierdzić. Pytam się. Powiedźcie, że to był tryb interwencyjny.

Był? Nie stwierdzili.

Nie wpisują do ewidencji wszystkich zwierząt, które są później ujawniane... A przede wszystkim wyłamują bramę, panie Brzdęk. Bo żeście ustalili sobie kolejną w międzyczasie opinię.

Ja bardzo przepraszam, bo naprawdę czas goni. Doktor się wypowiedział.

Czy Mikołaj Ramos z waszego ramienia, no to nie jest stronnicy. A żeście nie udowodnili w żaden sposób stronnicy. Nie jestem ani doktora kochanką, ani córką, ani żoną, ani rodziną.

Radny Piotr Kaszubski- Lekarz prowadzący od urodzenia szczeniaki w tej hodowli od zawsze jest najbardziej obiektywną osobą. Osobą, która wie najlepiej jest właściciel i lekarz prowadzący.

Pan Marcin Brzdęk – myślę, że jako lekarz opiekujący się hodowlą miał Pan zawartą jakąś umowę. Ale my nie wyłączyliśmy ten sposób pana od postępowania. Wszystko zostało wzięte pod uwagę. Natomiast dla nas kluczowa była decyzja biegłego.

Radny Piotr Kaszubski - Jeszcze jedna rzecz. Mówiła pani o tym, że wójt kupił opinię. No wiadomo, że nie kupił opinii. Wiadomo, że opinii nie kupił. Jeżeli wójt potrzebował biegłego, to się do niego zwrócił. Jak się zwrócił, to nie powiedział, proszę przyjechać. Tylko musiał wytłumaczyć, dlaczego. Więc przedstawił problem, tak jak widziałem i poprosił w tym temacie o przeprowadzenie kontroli czy cokolwiek i wydanie swojej opinii.

Więc tutaj można zrozumieć, że kupił. Tak, no bo musiał za to zapłacić i musiał powiedzieć, że gmina prowadzi na wniosek kogoś, co przeciwko komuś.

Pan Z.Z. Wszyscy Państwo jesteście w błędzie. Biegła, biegła, to jest tylko i wyłącznie w sądzie. Proszę państwa. Będąc na zebraniu, na spotkaniu z Państwem, z poprzednią komisją. W poprzedniej kadencji tutaj, była poruszona sprawa bieglej, która sporządziła notatkę nie będąc na terenie hodowli.

Pan Marcin Brzdęk - To była sytuacja, kiedy Pani M.Cz. nie wpuściła na posesję.

Pan Z.Z. Czy biegła sądowa, specjalistka od zwierząt laboratoryjnych, ma prawo opisywać zwierzęta psy? Nie ma. Bo się na tym nie zna.

Z-ca Wójta - Dobrze, to jest Pana zdanie, sąd rozstrzygnie w tym temacie.

Pan Marcin Brzdęk - Gmina miała naprawdę wielki problem znaleźć biegłą.

Pan Z.Z. W czasie tego spotkania zaproponowaliśmy, że wykonamy wizję przez naszych specjalistów Gmina przemilczała temat, ale dlaczego przemilczała ten temat? Ponieważ już się dogadywała z biegłą,

Radny Marek Wieczorek - Proszę Państwa, ja wydam oświadczenie, że ja tutaj nie mam żadnej pretensji do żadnych z Państwa, tym bardziej do Pani Cz. ani do żadnych z Państwa, którzy tu jesteście.

Rozumiem, że przedstawicie swoje stanowisko. Ja nie mówię, że się mylicie, że mówicie źle. Ale równocześnie nie mogę podjąć decyzji, że tylko Wy mówicie prawdę. A tutaj ze strony Pana Wójta było coś takiego. Dlatego też, proszę powiedzieć, jeśli sąd wyda opinię, przepraszam, wyrok, nie opinię, tylko wyrok, to ja to szanuję. I myślę, że to są wydarzenia tak naprawdę sprzed ubiegłego roku,

z ubiegłej kadencji. To już się wszystko zadziało. Moim zdaniem, to my powinniśmy raczej rozważyć nad tym, jak ten problem rozwiązać z tymi zwierzętami.

Pani M.Cz. Ale co Pan za głupotą opowiada teraz? To tak wyście zabezpieczyli, że Pan nie chce jeździć. Dobrze, Panie Przewodniczący, ja mam taką propozycję, Żeby ostudzić może trochę atmosferę, ponieważ Pan bardzo wypowiada się w takim temacie niewłaściwym i prosiłabym, żeby Pan naprawdę nie mówił, gdzie są zwierzęta i tak dalej, a Pan mówi o moich zwierzętach, o mojej sytuacji i Pan nie wie, gdzie one są. Bardzo bym prosiła, żeby udzielić głosu Fundacji Grand Agro, Panu K.M. który opowie, co się zadziało 6 listopada.

Pan. K.M. z fundacji Grand Agro. Byliśmy skierowani po konsultacji tutaj z panią M.Cz. Zjawiliśmy się do tymczasowego przekazania zwierząt na rzecz fundacji. Podpisaliśmy taką umowę. Niestety w dniu w którym zjawiliśmy się w tym miejscu, aby przejąć te zwierzęta tymczasowo zastaliśmy sytuację taką, że w drodze, gdzie prezes fundacji był już w drodze, godzinę drogi od posiadłości pani M.Cz. dowiedzieliśmy się, że zwierzęta są zabierane z ramienia urzędu co wywołało wiele emocji ze strony fundacji tak samo. Na miejscu zastaliśmy wyważoną bramę, osoby z innych stowarzyszeń, które w żaden sposób nie chciały się wylegitymować. Aczkolwiek próbowaliśmy uzyskać informację na temat podstaw prawnych. Na miejscu nie został nam ukazany żaden dokument, nie została podana nam żadna podstawa prawna, zarówno osoby zabezpieczające straż gminna czy policja. Osoby znajdujące się na terenie nie jako weterynarze również stwierdzali, że są tutaj tylko obserwatorami i nie podawali żadnych podstaw prawnych. Wyglądało to tak jakby nie do końca wiedzieli co się dzieje w tej sytuacji.

Więc zaniepokojeni całą tą sytuacją, też pojawiliśmy się tutaj w urzędzie, odbyliśmy krótką rozmowę, przy czym dostaliśmy informację od urzędu na temat pewnych rzeczy, o których nie wiedzieliśmy.

Zarówno przypuszczenia urzędu, jak i informacje, które po prostu zostały nam przekazane jako fakty, których nie byliśmy na miejscu tutaj w stanie zweryfikować. Co w tamtym momencie mogło nadszarpnąć nasze zaufanie do Pani M.Cz. Więc stwierdziliśmy, że musimy to na pewno zweryfikować. No i niestety po naszej weryfikacji te fakty nie okazały się jakby całkowitymi.

Przy czym w taki sposób urząd naruszył nasze zaufanie do Pani Cz. Umowy, którą myśliśmy z Panią Cz. nie mogliśmy zrealizować. Ponieważ w momencie, kiedy nasze samochody były już w drodze, psy były zabierane. I nikogo tymi kosztami nie obarczamy. Chcieliśmy prując koszty na siebie.

Chcieliśmy te zwierzęta zabezpieczyć, chcieliśmy je przebadać.

Niestety było nam to niemożliwione i jesteśmy obserwatorami, ponieważ nasza sytuacja jakby tutaj prawna jest niejasna i chcieliśmy to wszystko z czasem wyjaśnić, aczkolwiek na spokojnie, bez emocji i nie w takim momencie, kiedy jest to tak zawile i tak skomplikowane. W sposób, w jaki te zwierzęta były odbierane na pewno pozostawało wiele do życzenia.

Pani M.Cz. Chciałam jeszcze powiedzieć o przebiegu wydarzeń Pani Wójt, Pani też to dotyczy, bo Pani była na tym spotkaniu Fundacji Grand Agro 6 listopada w Urzędzie Gminy. Jak się odnosił Pan Brzdęk do tego spotkania, Pani Wójt?

Pan K.M. To, co powiedziałem, mam nadzieję, że wyraziłem w sposób zrozumiały dla wszystkich, gdzie byłem na tym spotkaniu i ja, i prezes Fundacji, Pan J. M. i przekazane zostały nam informacje, które się nie potwierdziły, bo zgodnie z Panią, Fundacje nie zostały zweryfikowane pozytywnie, a na pewno nadszarpnęły nasze zaufanie do Pani Cz. i nie wyciągamy tutaj ani żadnych konsekwencji, ani żadnych rzeczy, oczywistych w naszym przekonaniu mogą to być zagwarantowane.

Pani M.Cz. - Czy to Pan Brzdęk powiedział, że udzielana jest mi pomocy Gminy z ośrodka pomocy społecznej, że sobie nie radzę.

Pan Marcin Brzdęk - Ja nie pamiętam dokładnie, co powiedziałem. Natomiast generalnie, w tych czynnościach Gminny Ośrodek... Jeśli chodzi o kwestię funkcjonowania. Widziałem zdjęcia z Pani domu. Generalnie, nie oszukujmy się. Wystarczy spojrzeć na tą opinię i sobie, tak powiem, na podstawie zdjęć wyrobić zdanie.

Pani M.Cz. -Szanowni Państwo, jest fundacja, która przyjeżdża po psy. Pan Marcin Brzdęk i Pani Malwina Andrusiak przedstawili mnie w niekorzystnym świetle. Nie wolno Wam tego robić Tak kreowaliście mnie na oprawcę. Za sprawą tego filmu. Dlaczego Pan ujawnia, że nadal jestem pod opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej? Że nie mam z czego żyć. Panie przewodniczący, jeden i drugi, Wy myślicie, że ja, ratując swoje zwierzęta, w obliczu, gdzie mdlałam, widząc oprawcę działania Pani Kroll-Makowskiej, Pani Jętczak, Urzędników Gminy, ja tu przyjdę do Was z nastawieniem, jakbym szła na randkę? Przy życiu trzyma mnie mój syn. Wy nie wiecie o moich emocjach, ale się o nich dowiecie. Ja coś Państwu przeczytam, ponieważ nieprawdopodobne jest, ja rozumiem, gdyby Pan Brzdęk nie był prawnikiem. Jest nieprawdopodobne. W ogóle nieprawdopodobne, Szanowni Państwo, jest jakiej dajecie rangi ważności opinii za 12 tysięcy zrobionych zdjęć, bo gdybyście je wszyscy dobrze przeczytali.

Panie Brzdęk, szczególnie Panu, chcę przeczytać Sąd Rejonowy w Aleksandrowie Kujawskim. Dokładnie tak. Skarżącą należy pouczyć, że sam fakt powołania do przeprowadzonej czynności biegłego nie oznacza to, że skarżąca na dalszym etapie toczącego się postępowania nie będzie mogła zakwestionować merytorycznie opinii sporządzonej przez biegłą w oparciu o wykonanie oględzin, jak również wnosić o uzupełnienie składając zastrzeżenia przed organem prowadzącym

Panie Brzdęk, do czasu prawomocnego wyroku Pana obowiązkiem jako prawnika w Urzędzie jest przyjąć nasze zarzuty co do opinii.

Odebranie zwierząt M.Cz. nie stanowiło czynności organu postępowania przygotowawczego. Czynność ta została zrealizowana przez pracowników Straży Gminy i Urzędu Gminy Aleksandrów Kujawskich.

Radny Grzegorz Karasiński - co Pani dobrego robi, żeby odzyskać te psy?

Pan Z.Z. - Walczy.

Radny Grzegorz Karasiński -Walczy. Jak walczy? Każdy walczy, każdy jest winny.

Nastąpiła wymiana zdań między skarżącą, a przewodniczącym.

Pan Z.Z. - Czy zdajecie sobie sprawę, że Urząd Gminy będzie oskarżony o dopuszczenie do obrotu psów bez dokumentów?

Pani M.Cz. Bo te zwierzęta już się porodziły tam. Urodziły się zwierzęta, które nie mają żadnych dokumentów, nie są oznakowane.

Radna Alicja Cichocka wystąpiła z wnioskiem o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Pani M.Cz. zaproponowała wgląd w akta sprawy, dokumenty, które posiada.

Członkowie Komisji nie wykazali zainteresowania wglądem w akta.

Protokołowała

Beata Kostrzewska

Przewodniczący Komisji

Grzegorz Karasiński

Lista obecności
na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2024 r.
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Lp.	Imię i nazwisko	funkcja	podpis
1.	Grzegorz Karasiński	Przewodniczący	<i>Grzegorz Karasiński</i>
2.	Damian Kozłowski	Zastępca przewodniczącego	
3.	Alicja Cichocka	Członek	<i>Alicja Cichocka</i>
4.	Piotr Kaszubski	Członek	<i>Piotr Kaszubski</i>
5.	Andrzej Olszewski	Wójt	
6.	Malwina Andrusiak	Zastępca Wójta	<i>Malwina Andrusiak</i>
7.	Arkadiusz Świątkowski	Sekretarz	
8.	Marek Buczek	Skarbnik	
9.	<i>Krzysztof Wójcik</i>	<i>Radny - przewodniczący</i>	<i>Krzysztof Wójcik</i>
10.	<i>Marcin Sulpa</i>	<i>Radny</i>	<i>Marcin Sulpa</i>

